

## „BIULETYN POLSKO-UKRAIŃSKI” (1932-1938) – PISMO RUCHU PROMETEJSKIEGO

Artykuł przedstawia warunki powstania, funkcjonowania i likwidacji „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, który był jednym z ważniejszych pism ruchu prometejskiego w Polsce w latach 1932-1938.

**Słowa kluczowe:** stosunki polsko-ukraińskie, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, ruch prometejski, kwestia ukraińska.

The paper presents the conditions for the formation, operation and decommissioning of the „Biuletyn Polsko-Ukrainiski”, which was one of the most important papers of the Promethean movement in Poland between 1932-1938.

**Key words:** Polish-Ukrainian relations, „Biuletyn Polsko-Ukrainiski”, Promethean movement, Ukrainian question.

Стаття представляє умови появи, функціонування та ліквідації „Польсько-українського бюлетеня”, який був одним із важливіших журналів прометейського руху у Польщі в 1932-1938 роках.

**Ключові слова:** польсько-українські стосунки, „Польсько-український бюлетень”, прометейський рух, українська справа.

W historii stosunków polsko-ukraińskich „Biuletyn Polsko-Ukraiński” zajmuje szczególne miejsce. Był jednym z ważniejszych pism, które w latach 30. XX wieku starały się prowadzić trudne rozmowy polsko-ukraińskie i podejmowały próby pogodzenia interesów mniejszości ukraińskiej w II Rzeczypospolitej i interesów Państwa polskiego. W okresie międzywojennym „Biuletyn Polsko-Ukraiński” starał się pełnić rolę pisma, w którym nie tylko przybliżano polskiemu społeczeństwu literaturę, szeroko rozumianą kulturę i sztukę oraz historię Ukrainy, ale także starano się pisać i dyskutować o polityce i tematach jak najbardziej współczesnych. Dotyczyło to zarówno bieżącej polityki II Rzeczypospolitej wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce, jak i zagadnień polityki zagranicznej związanych ze sprawą niepodległości Ukrainy. O jego znaczeniu świadczy fakt, że po 1945 roku na emigracji było źródłem inspiracji dla wschodniej polityki paryskiej „Kultury”, a w schyłkowym okresie Polski Ludowej stało się inspiracją dla polskiej opozycji pragnącej poruszyć ten temat.

W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowania badaczy „Biuletynem Polsko-Ukraińskim”. W większości prac poświęconych ważnej analizie zawartość merytorycznej pisma nie wspomina się o prometejskim charakterze pisma. Informacje na ten temat pojawiały się zarówno w historiografii polskiej [29], jak i ostatnio w pracach historyków ukraińskich [44], ale nigdy nie zostały szczegółowo omówione. Poniżej postaram się przedstawić najważniejsze aspekty i związki pisma z ruchem prometejskim i prezentowanymi przezeń poglądami. „Prometejskość” „Biuletynu Polsko-

Ukraińskiego” przejawiała się w wielu aspektach i na różnych poziomach. Prometeizm był jedną z cech ideologicznego frontu polsko-ukraińskiego i przez to bardzo ważnym składnikiem pisma. Pismo było prometejskie zarówno z racji swych związków organizacyjnych, sposobu funkcjonowania, finansowania i prezentowanej linii politycznej.

### Geneza „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”

„Biuletyn Polsko-Ukraiński” został stworzony przez działaczy ruchu prometejskiego, a jego celem było realizowanie i propagowanie określonego programu, dlatego też nie można zrozumieć linii politycznej pisma i wytłumaczyć jego ewolucji bez przypomnienia i wyjaśnienia sytuacji, w jakiej znajdował się ten ruch w latach 30.

Według Włodzimierza Bączkowskiego, redaktora naczelnego pisma, jednocześnie jednego z najwybitniejszych polskich działaczy prometejskich w latach 30. XX wieku, pojęcie ruchu prometejskiego „określa wspólny front niepodległościowych przywódców i polityków, reprezentujących na emigracji ich uciśnione narody imperium rosyjskiego” [26, 28]. W dwudziestoleciu międzywojennym w praktyce oznaczało to współpracę obozu zgrupowanego przede wszystkim wokół Józefa Piłsudskiego z narodami zniewolonymi najpierw przez Rosję carską, a później przez ZSRR. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę politykę inspirowaną przynajmniej częściowo ideą prometejską można było realizować tylko do 1923 roku. W okresie kiedy między 1923 a 1926 rokiem Józef Piłsudski odsunął się od aktywnego udziału w polityce współpraca na tym polu prawie zupełnie zamarła. Dopiero w 1926 roku

nastąpił ponowny okres rozkwitu prac na odcinku prometejskim [21]. Współpraca odbywała się głównie na terenie stosunków zagranicznych, choć zaangażowany w nią był także i sektor wojskowy, w tym wywiad. II RP wspierała rządy emigracyjne lub przedstawicielstwa tych narodów, ich prasę i działania na płaszczyźnie dyplomatycznej, a do Wojska Polskiego przyjęto nowych oficerów kontraktowych: Gruzinów, Azerów, Ukraińców i Górali Kaukaskich.

W Polsce obok warszawskiego Klubu Prometeusz jedną z ważniejszych placówek skupiających w sobie prometejską działalność informacyjno-propagandową był Instytut Wschodni utworzony w 1926 roku. Funkcjonujące przy Instytucie Wschodnim międzyuczelniane Orientalistyczne Koło Młodych wydawało kwartalnik „Wschód-Orient” redagowany przez Włodzimierza Bączkowskiego [39]. Pismo skupiało się przede wszystkim na zagadnieniach ogólnoprometejskich z naciskiem na Daleki Wschód i Azję, podczas gdy w ruchu prometejskim bezsprzecznie największym i najważniejszym partnerem „polskich czynników” była Ukraina. W przeciwieństwie do innych narodów prometejskich takich jak np. Tatarzy Krymscy czy Nadwołżańscy albo Azerowie czy Górale Kaukascy przeszkodą w nawiązaniu skutecznej współpracy polsko-ukraińskiej była wspólna granica i fakt, iż w granicach II RP znalazły się terytoria zamieszkane zarówno przez ludność polską i ukraińską. Świadomość znaczenia zagadnienia ukraińskiego była widoczna w pismach bliskich współpracowników Józefa Piłsudskiego takich jak Leon Wasilewski, ale także w projektach utworzenia ukraińskiego dodatku do kwartalnika „Wschód-Orient”.

Zamordowanie Tadeusza Hołównki 29 sierpnia 1931 roku w Truskawcu, jednego z najważniejszych polskich prometeistów, byłego szefa Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i gorącego zwolennika współpracy i porozumienia polsko-ukraińskiego było punktem zwrotnym. Koła prometejskie, przeświadczone o politycznych motywach zabójstwa i stojącą za nimi „ręką sowiecką”, postanowiły wzmocnić swą aktywność na polu relacji polsko-ukraińskich. „Idea o uruchomieniu BPU powstawała w atmosferze myśli o kontrakcji wobec tych sił zewnętrznych, które nasze narody chcą jak najmocniej i na długo skłócić. (...) BPU powstał z krwi Hołównki. I od dawna wynoszonej myśli, iż głównym wrogiem niepodległości obu narodów jest imperializm Moskwy – Rosji Sowieckiej” – pisał po latach Włodzimierz Bączkowski [23, 117-119].

Nie wiadomo dokładnie, kto był autorem pomysłu utworzenia „BPU”. Według informacji Wy-

działu II-b Oddziału II Sztabu Głównego inicjatywa miała pochodzić od kpt. Edmunda Charaszkiewicza, szefa Ekspozytury 2, ale nie posiadamy na to żadnych dowodów poza notatką informacyjną sporządzoną w 1937 roku przez pracownika kontrwywiadu wojskowego, który w żaden sposób nie był związany z ruchem prometejskim. O wiele bardziej prawdopodobną wydaje się natomiast informacja, że „dla nadania [pismu] charakteru ruchu, mającego za sobą poparcie opinii społecznej i politycznej ze strony obydwu narodów zorganizowane zostało Towarzystwo Polsko-Ukraińskie” [8]. Projekt stworzenia pisma będącego platformą dyskusji polsko-ukraińskiej i środkiem propagowania idei prometejskich przyjęli z aprobatą najbliżsi współpracownicy Marszałka Piłsudskiego: Walery Sławek i Leon Wasilewski [30, 210].

### Funkcjonowanie i organizacja pisma

„Biuletyn Polsko-Ukraiński” ukazywał się od września 1932 roku do ostatnich dni 1938 roku, najpierw jako miesięcznik, później jako tygodnik. Łącznie ukazało się 289 numerów pisma redagowanego od samego początku do końca przez Włodzimierza Bączkowskiego.

Na początku, w styczniu 1933 roku, oprócz redaktora naczelnego Włodzimierza Bączkowskiego w redakcji pracował Konstanty Symonolewicz (junior) i Pawło Wasyńczuk. Formalnie nie zatrudniony, lecz bardzo aktywnie udzielał się także stypendysta Ukraińskiego Instytutu Naukowego, poeta Jewhen Małaniuk. Do końca roku, w związku z rozwojem pisma zatrudniono Małaniuka, stałego administratora Mieczysława Jaculewicza i Feliksa Zahorę-Ibiańskiego, zmniejszył natomiast swój udział w pracach redakcji Konstanty Symonolewicz junior, który został stypendystą-współpracownikiem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie. Pismo posiadało również stałego współpracownika i „ściśle poufny” łącznik z UNDO w osobie Iwana Kedryna – Rudnickiego. Warto także odnotować fakt, że część zespołu redakcyjnego brała udział również w wydawaniu pisma „Wschód-Orient” [2]. W 1936 roku w związku z powstaniem nowego pisma prometejskiego „Myśli Polskiej” i zwiększeniem prac redakcyjnych „mini koncertu”, kierowanego przez Bączkowskiego, w redakcji „BPU” zatrudniono dodatkowego pracownika, Stanisława Ciechomskiego, który już wcześniej udzielał się w redagowaniu tych pism [3].

Redakcja „BPU” pierwotnie mieściła się w budynku Instytutu Wschodniego w Pałacu Treppera. Na konferencji u Naczelnika Wydziału Narodowościowego MSW 25.X.1933 postanowiono, że

„BPU” powinno zostać wyodrębnione z terenu Instytutu Wschodniego i w związku z tym na przełomie października i listopada 1933 roku redakcja musiała przenieść się do lokalu na ul. Leszczyńskiej 9 m 71 [11], a w połowie 1935 roku, z racji oszczędności finansowych redakcja ponownie przeniosła się, tym razem do tańszego lokalu na Nowym Świecie 66 m. 13 [2].

### Finansowanie pisma

W 1933 roku pismo wydawano pierwotnie w nakładzie od 2500 do 4000 egzemplarzy. W późniejszym okresie z reguły ukazywało się w nakładzie około 2000 egzemplarzy, a od numeru 166 do 223 pismo wychodziło w nakładzie od 1900 do 2000 egzemplarzy [1]. Andrzej Chojnowski pisze, że redakcja „BPU” „dbała skrupulatnie, by nie stworzyć podstaw do podejrzeń, iż pismo powiązane jest z czynnikami urzędowymi; opinia publiczna traktowała powstanie „Biuletynu” jako efekt samodzielnej inicjatywy „ukrainofilsko” usposobionej grupy publicystów polskich” [29, 192-193]. Redakcja zaś na łamach pisma przypominała że: „jest pismem zupełnie niezależnym, opartym o składki prywatne osób” [17]. W rzeczywistości było inaczej.

Jak świadczą informacje Ekspozytury 2, znaczna część numerów była rozsyłana bezpłatnie lub w drodze wymiany z innymi pismami, dlatego też „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nie był pismem samodzielnym finansowo. Był utrzymywany przede wszystkim z subwencji rządowych wypłacanych za pośrednictwem Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego.

Według danych na rok 1933 fundusze przeznaczone na utrzymanie pisma pochodziły z trzech źródeł: z dotacji Ekspozytury 2 (od 400 do 910 zł miesięcznie), Wydziału Wschodniego MSZ (brak danych) i Wydziału Narodowościowego MSW (od 100 do 300 zł miesięcznie). Z tytułu sprzedaży pisma i prenumerat uzyskiwano około 180 złotych miesięcznie, a około 120 złotych pochodziło z „ofiar” i składek przyjaciół [12]. Te ostatnie najprawdopodobniej były w rzeczywistości „ukrytymi subwencjami” polegającymi na wpłatach na konto pisma wykonywanymi przez pracowników Ekspozytury 2 podającymi określone nazwiska/pseudonimy [4]. W 1935 roku zwiększono także stałą dotację dla pism wydawanych przez Bączkowskiego: „BPU” i „Wschodu-Orientu” o 500 złotych [6]. Te formy finansowania pisma nie były jednak wystarczające. W aktach Ekspozytury 2 napotykamy liczne informacje o przyznawaniu pismu dodatkowych, najczęściej jednorazowych dotacji. I tak, na przykład, w czerwcu 1934 roku kapitan Charasz-

kiewicz udzielił Bączkowskiemu jednorazowego subsydium w wysokości 90 złotych w celu pokrycia długów wynikających z druku numerów okolicznościowych, broszury Pawła Zajcewa pt. „Szewczenko i Polacy” oraz wypłaty różnych honorariów autorских, w tym dla Jana Parandowskiego. W tym samym okresie przyznano także dodatkowe fundusze w wysokości 400 złotych łącznie w celu wyprawy W. Bączkowskiego i E. Małaniuka do Berlina, gdzie mieli nawiązać kontakty z działaczami ukraińskimi [13]. Również z okazji wydania 100 numeru pisma Ekspozytura 2 przyznała Bączkowskiemu w marcu 1935 roku dodatkowe subwencję w wysokości 600 zł [5]. Jednorazowych subwencji na wydawanie pisma i publikacji książkowych tekstów ogłoszonych przez Bączkowskiego w „BPU” udzielano również w następnych latach.

### Autonomia redakcyjna Bączkowskiego

Problem autonomii redakcyjnej, jaką dysponował Włodzimir Bączkowski w redagowaniu pisma, wzbudza do dziś duże emocje. Rola, jaką odegrał „Biuletyn Polsko-Ukraiński” w stawianiu trudnych pytań i podejmowaniu zagadnienia dotyczącego sprawy ukraińskiej przede wszystkim w polityce wewnętrznej II RP, wydaje się nie do pogodzenia z jakąkolwiek formą kontroli pisma przez czynniki rządowe. Z drugiej strony, należy postawić pytanie, czy pismo prawie całkowicie finansowane z funduszy rządowych, głównie pochodzących z MSZ i Oddziału II, ale także MSW, mogło być samodzielne w podejmowaniu tak trudnych i pełnych emocji zagadnieniach?

Na publikowane w Polsce Ludowej zarzuty historyków o kontrolowaniu ruchu prometejskiego i samego pisma przez Ekspozyturę 2 Włodzimir Bączkowski odpowiadał, że nie zdarzyło się, aby poddawał artykuły pod ocenę pracowników Ekspozytury 2. Z kolei Piotr Ireneusz Maj w oparciu o akta Ekspozytury 2 w swej monografii Instytutu Wschodniego stwierdził, że było zupełnie inaczej [39]. Czy Bączkowski rzeczywiście „biegał z teczką” do kapitana Charaszkiwicza?

Wydaje się, że pomimo wyraźnych braków w dokumentacji archiwalnej dysponujemy pewnymi elementami umożliwiającymi sformułowanie bardziej złożonej odpowiedzi. Pomijając fakt istnienia cenzury prasowej w tym okresie, należy pamiętać, że pismo finansowane w przeważającej części z funduszy rządowych nie mogło posiadać pełnej autonomii, gdyż zostało stworzone w określonym celu i miało realizować określone zadania. Trudno oczekiwać, aby było inaczej. Z notatki referenta Józefa Skarżyńskiego, zajmującego się pismem



przez cały okres, kiedy było wydawane, wynika, że teksty zatwierdzał Bączkowski. Dotyczyło to zapewne materiałów o charakterze nie wzbudzającym emocji i możliwości różnych analiz: tekstów dotyczących kultury, poezji itp. Inaczej postępowano w przypadku tekstów poruszających bardziej aktualne zagadnienia. „Oddawanie do druku szczególnie drażliwych artykułów lub notatek uzgadnia redaktor Bączkowski od samego początku istnienia „Biuletynu” – osobiście bądź z Szefem Eksp. 2, kpt. Charaszkiwiczem, bądź też z Wydziałem Wschodnim MSZagr., a niekiedy sam p. Min. Schaetzel daje wyraźne dyrektywy co do rodzaju artykułów” – stwierdzał Józef Skarzyński w notatce wewnętrznej Ekspozytury 2. Jako przykład bezpośredniej ingerencji pułkownika Schaetzla miał Bączkowski przypomnieć wstrzymanie jego artykułu o pakcie polsko-sowieckim o nieagresji [7], a z kolei Skarzyński zanotował, że we wrześniu 1933 roku podczas nieobecności kpt. Charaszkiwicza teksty artykułów przed publikacją były dostarczane przez Bączkowskiego Józefowi Skarzyńskiemu, pracownikowi Ekspozytury 2, który omawiał je ze swoim szefem, rotmistrzem Glińskim [20]. Czy oznacza to, że Ekspozytura 2 albo Wydział Wschodni MSZ był cenzorem „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”?

Wydaje się, że w rzeczywistości chodziło raczej o wspólne ustalanie linii politycznej pisma i o osiągnięcie kompromisu możliwego do zaakceptowania przez inne ośrodki decyzyjne, niż o rodzaj cenzora dopuszczającego bądź odrzucającego poszczególne artykuły. Rzecz jasna, dyskusja Bączkowskiego z Charaszkiwiczem lub Schaetzlem nie była zapewne dyskusją równych sobie partnerów, ale też należy pamiętać, że wśród tych trzech postaci – podobnie jak wśród zajmujących się tymi sprawami pracowników Ekspozytury 2 – nie było znaczących rozbieżności w stosunku do ruchu prometejskiego i idei prometejskiej. Z kolei Bączkowski miał zapewne świadomość, że pewne naciski i zalecenia formułowane przez nich w stosunku do linii politycznej pisma nie były dowodem złej woli, ale nacisków, na jakie sami byli narażeni. Świadczą o tym chociażby słowa Józefa Łobodowskiego, który współpracował z „Biuletynem Polsko-Ukraińskim” w ostatniej fazie jego istnienia [38, 155].

### **Pierwsze zastrzeżenia do linii politycznej „BPU”**

Pierwsze zastrzeżenia co do linii politycznej pisma pojawiły się już w sierpniu 1933 roku. Zostały zgłoszone przez zastępcę Szefa Oddziału II i dotyczyły serii artykułów na temat Huculszczy-

zny opublikowanych w piśmie w numerach 11-13, które rzekomo miały na celu „paraliżowanie (...) akcji huculskiej gen. Kasprzyckiego” [8]. Te pierwsze numery pisma spotkały się także z negatywną opinią i zastrzeżeniami gen. Kordiana Zamorskiego, który w długim liście do zastępcy Szefa Oddziału II, podpułkownika Englichta twierdził, że pismo ulega prądom ukrajinofilskim i tworzy fałszywy obraz Ukrainy zupełnie sprzeczny z interesami Państwa Polskiego. Kordian Zamorski posuwał się nawet do stwierdzenia, że jeżeli pismo ma wychodzić w takim charakterze, jak dotychczas, to lepiej, żeby w ogóle się nie ukazywało, a list swój zakończył słowami: „Chęć przelicytowania się w ustępstwach i komplementach w stosunku do Rusinów, którzy dotychczas milczą, doprowadza do ogłupienia i uświnienia” [9].

Po tych monitach Ekspozytura 2 zaleciła Bączkowskiemu złagodzenie tonu artykułów i omijanie „zagadnień spornych”, takich jak problem Huculszczyzny czy Łemkowszczyzny oraz przestrzegania „ściślejszej konspiracji współpracy oficjalnych czynników polskich z redakcją”. Niemniej zdawało sobie zapewne sprawę, że podobne interwencje mogą mieć także miejsce w przyszłości, szczególnie w niezwykle delikatnych i pełnych emocji stosunkach polsko-ukraińskich na Kresach. Aby uniknąć podobnych tarć i ograniczeń w redagowaniu pisma, kapitan Edmund Charaszkiwicz zaproponował ustalić zasady współpracy i poglądy „zainteresowanych czynników polskich” w odniesieniu do linii politycznej pisma. Porozumienie miał osiągnąć Bączkowski podczas spotkania z premierem, natomiast wcześniej miała się odbyć dyskusja osób zainteresowanych i znających tę tematykę, a związanych z Oddziałem II Sztabu Generalnego, MSZ, IBSN, MSW i MWRiOP. Na kolejnych spotkaniach, które miały miejsce w październiku 1933 roku, omawiano szczegółowo dotychczasową linię polityczną i zawartość pisma [7]. Brak dokumentacji uniemożliwia stwierdzenie, jaki był efekt tych spotkań, poza sugestią wydzielenia lokalowego „BPU” z terenu Instytutu Wschodniego w celu głębszej konspiracji. W 1935 roku Bączkowski miał spotkać się z ministrem spraw wewnętrznych Zyndramem-Kościałkowskim, ale tu również brak informacji, czy doszło do spotkania i jaki był jego efekt. To wszystko upoważnia nas jedynie do stwierdzenia, że starano się osiągnąć jakieś porozumienie i wypracować spójną linię polityczną dla pisma. Jeśli wierzyć późniejszym słowom Bączkowskiego i Charaszkiwicza, do takich ustaleń nie doszło [28].

### Prometeizm na łamach „BPU”

Prometeizm był rozwinięciem federacyjnych koncepcji Józefa Piłsudskiego, a polegał na bliskiej współpracy z emigrantami ludów podbitych przez Związek Sowiecki i nieustannie dążących do niepodległości. Prometeizm zakładał współpracę wszystkich ludów otaczających terytorium Związku Sowieckiego sięgając w najlepszych chwilach od Finlandii poprzez Ukrainę, Iran i Kaukaz aż po Japonię. Celem było odzyskanie niepodległości dla państw i narodów, które ją utraciły, a tym samym rozbicie imperium sowieckiego na części. Z punktu widzenia „prometeizmu polskiego”, który był „doktryną polityczną liczenia się z procesami rozkładu Rosji, jako zjawiskami o zasadniczym dla nas znaczeniu”, umożliwiał on przede wszystkim położenie kresu zagrożeniu płynącemu ze wschodu [22].

I choć wiadomo obecnie, że „prometeizm nigdy nie stał się oficjalną doktryną polskiej polityki zagranicznej. Był użytecznym instrumentem polskiej polityki wschodniej” [34, 366], to szczególnie od 1926 roku działania prometejskie były popierane i rozwijane przez „czynniki rządowe”. Była to doktryna przede wszystkim polityczna, mająca jednak przełożenie również i na działalność kulturalną, w dużej mierze finansowaną przede wszystkim przez Ekspozyturę 2 Oddziału II Sztabu Głównego oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Poza utrzymywaniem kontaktu z ośrodkami opozycyjnymi, przesyłaniem kurierów, starano się w sposób jawny propagować ideę prometeizmu przede wszystkim wśród elit i studentów. Częściowe zakonspirowanie otwartej działalności prometejskiej nastąpiło po podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji w 1932 roku. Ograniczono wówczas przede wszystkim działania na polu stosunków międzynarodowych i otwarte udzielanie poparcia przez II RP emigracyjnym rządów i przedstawicielstwom narodów prometejskich. Nie wpłynęło to jednak w stopniu znaczącym na wolność wypowiedzi prasy polskiej, która te problemy poruszała bez większych ograniczeń, natomiast ze względów zrozumiałych pisma te nie mogły być kojarzone z administracją państwową.

Nie było tajemnicą, że znaczna część redaktorów i autorów artykułów publikowanych na łamach „BPU” była związana z ruchem prometejskim, a wielu z nich nawet z Klubem Prometeusz. Klub powstał w 1928 roku jako filia działającego już w Paryżu klubu „Promethée”. Zdominowany przez emigrantów ukraińskich od początku miał niezwykle elitarny charakter. Członkami rzeczywistymi było tylko 27 najwybitniejszych emigrantów narodów prometejskich w Polsce, Polacy mo-

gli być tylko członkami honorowymi. Pierwotnie wśród 19 członków honorowych można było spotkać takie nazwiska jak Stanisław Siedlecki, Stanisław Stempowski, Adam Koc czy Janusz Jędrzejewicz [35, 120]. W późniejszym okresie dołączył do ich grona także i Włodzimierz Bączkowski. Nie znaczy to jednak, że w Klubie nie pojawiali się inni współpracownicy pisma. Wiadomo, że w spotkaniach organizowanych w Klubie Prometeusz brał czynny udział jako referent między innymi Józef Łobodowski, [43, 153]. Wielu spośród autorów piszących na łamach „BPU” zostało także wymienionych w referacie o zagadnieniu prometejskim 1940 roku podpułkownika Edmunda Charaszkiewicza. Wśród działających w pracach prometejskich, na odcinku społeczno-politycznym wymieniał on Łobodowskiego tuż obok Włodzimierza Bączkowskiego, prof. Oskara Haleckiego, Olgierda Górkę, Marcelę Handelsmana czy Mariana Zdziechowskiego [28, 74].

Włodzimierz Bączkowski po lata wspominał: „BPU”, „Wschód-Orient” i inne wydawnictwa tego mikro-koncernu stanowiły składnik działu polskich prometejskich organizacji i periodyków społecznych, badawczych i młodzieżowych w ogólnoprometejskim froncie. Jako część większej całości, wszystko to, co odnosiło się do frontu prometejskiego w sensie ideologicznym, finansowania i wpływów odgórnych, odnosiło się do BPU i do innych pism zespołu” [23, 123].

O powiązaniach pisma z ruchem prometejskim można było bardzo łatwo się przekonać już po pobieżnym nawet przekartkowaniu kilkunastu numerów. Regularnie przypomniano wielkie postacie ruchu prometejskiego: Józefa Piłsudskiego, Symona Petlurę, Tadeusza Hołówkę czy Leona Wasilewskiego akcentując ich działalność na tym polu. Ponadto program prometejski był nieustannie obecny na łamach pisma. Oprócz informowania o działalności międzynarodowej i protestach Ligii Prometeusza, w sposób subtelny informowano o prześladowaniach sowieckich w innych krajach, które pozbawiono niepodległości po 1918 roku. W szczególności sposób starano się przedstawić rolę i znaczenie Ukrainy w ruchu prometejskim, pisał na ten temat już w pierwszym numerze „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” Włodzimierz Bączkowski: „Gruzja, Azerbejdżan, Kaukaz Północny, Turkiestan, Ukraina i inne, tworząc tzw. Front prometejski, są ową siłą działającą w terenie, mogącą zmienić oblicze Wschodniej Europy. Głównym jednak kluczem do rozwiązania tego zagadnienia, zasadniczym elementem całego frontu, mogącym gruntownie przekształcić układ sił

jest Ukraina, warunkująca poza tem w dużej mierze możliwości niepodległościowe dla Kaukazu” [24].

Artykuły poświęcone propagowaniu idei prometejskich na łamach pisma miały bardzo różny, wszechstronny charakter. Od typowo historycznych przypominających polskie i m. in. ukraińskie tendencje prometejskie w odległej nawet przeszłości [41] po teksty związane z polityką bieżącą. Najwięcej na te tematy pisał sam redaktor naczelny, ale, oprócz artykułów autorstwa Włodzimierza Bączkowskiego, należy przede wszystkim przypomnieć artykuły Mykoły Trockiego publikującego pod pseudonimem Mykoły Dańki. Ten aktywny działacz ukraińskiej emigracji politycznej mieszkając w Genewie nadsyłał bardzo interesujące rozważania o polityce międzynarodowej i ruchu prometejskim. Wśród jego tekstów można przypomnieć m. in. artykuł, w którym porównywał starcie między nacjonalizmem a bolszewizmem i zdecydowanie opowiadał się za udziałem prometeizmu po stronie tego pierwszego [31]. Na łamach „BPU” analizowano także działania japońskie na Dalekim Wschodzie i zainteresowanie ludów prometejskich, które w Japonii widzieli nadzieję na odzyskanie niepodległości [33]. Pisząc o międzynarodowym wymiarze prometeizmu starano się także ukazać konsekwencje tej postawy w polityce wewnętrznej II RP, szczególnie popierając tzw. eksperyment wołyński prowadzony do wiosny 1938 roku przez bliskiego Piłsudskiemu wojewodę łuckiego, Henryka Józewskiego. Na łamach pisma Stanisław Paprocki twierdził, że pakt o nieagresji nie zmienił „struktury międzynarodowego położenia Rzeczypospolitej (...) [jest on] najzupełniej uzasadniony wymaganiami aktualnej polskiej polityki zagranicznej, w niczym nie zmienił, bo zmienić nie powinien był stosunku państwa polskiego do państw bałtyckich, Rumunii i narodów niewyzwolonych z pod hegemonji moskiewskiej, narodów ukraińskiego, białoruskiego, Północnego Kaukazu, Gruzji i Azerbejdżanu”. I dalej precyzował swe poglądy w stosunku do Ukrainy pisząc, że w walce o wolność na terenie Ukrainy sowieckiej obydwie narody, polski i ukraiński, powinny być zainteresowane współpracą, a z takiej polityki zagranicznej powinny wynikać wnioski dla polityki wewnętrznej. Wszystkie narody w II RP powinny być traktowane na równi i nie powinny być uzależnione od nastrojów tej ludności [40].

Obszernie i bardzo często informowano o życiu politycznym i kulturalnym Ukraińców na całym świecie, ale ze szczególną sympatią i częstotliwością pisano o Ukraińcach na Dalekim Wschodzie, w tzw. Zielonym Klinie, gdzie sprzyjająca polityka Ja-

ponii budziła nadzieje na praktyczne zastosowanie głoszonych ideałów prometejskich [30]. Ponadto, nie bez znaczenia jest także fakt, że w „BPU” ukazywały się reklamy i zachęta redakcji do zakupu takich pism, jak przede wszystkim „Wschód-Orient”, pismo wydawane oficjalnie przez Orientalistyczne Koło Młodych, które nie kryło swego prometejskiego charakteru i najważniejsze, sztandarowe pismo prometejskie ukazujące się w Paryżu w języku francuskim „Le Promethee” [16]. Publikowano także informacje i odezwy Ligii Prometejskiej [18].

### Likwidacja „BPU”

„Biuletyn Polsko-Ukraiński” istniał prawie pięć lat. W drugiej połowie 1938 roku podjęto decyzję o likwidacji pisma, którego ostatni, 288/289 numer ukazał się 25 grudnia tego roku [39, 144-146].

Atmosfera wokół pisma gęstniała już od 1936/1937 roku. Zastrzeżenia formułowane przez zwolenników ostrego kursu wobec mniejszości w II RP zmuszały redaktorów i wydawców do częściowego ustępowania pola. Widocznym znakiem wywierania nacisków na redakcję pisma był między innymi fakt, że jeden z autorów, publicysta, poeta i tłumacz Józef Łobodowski teksty publicystyczne na tematy polityczne musiał podpisywać pseudonimem „Stefan Kuryłło”. Nie wiadomo dokładnie, kto interweniował w tej sprawie, ale pisarz sam twierdził, że naciski te były spowodowane jego tekstami poświęconymi sprawom ukraińskim. Nigdy nie napisał, o kogo chodziło, a jedynie podkreślał, że używanie pseudonimu mu narzucono – i wyraźnie podkreślał, że nie była to redakcja pisma – jeżeli chciał dalej publikować w „BPU” takie materiały – na dawnych warunkach, podpisując się imieniem i nazwiskiem publikował teksty poświęcone kulturze i literaturze ukraińskiej oraz wiersze i tłumaczenia poetów ukraińskich [38, 153].

Ewolucja sytuacji wewnętrznej w II RP objawiła się między innymi w odwołaniu Henryka Józewskiego w kwietniu 1938 roku z Łucka pod naciskiem kół wojskowych. Wtedy również z nim z Wołynia wyjechał redaktor wspierającego Józewskiego pisma „Wołyń” Józef Łobodowski. Biorąc pod uwagę również poprzednie zastrzeżenia co do linii politycznej «BPU» pismo znalazło się w trudnej sytuacji. „Wzmaganie się wojowniczości polskich nurtów opozycyjnych w Galicji i na Wołyniu, zaniepokojonych dużym rozwojem ukraińskiego życia gospodarczego oraz akcjami ukraińskiego podziemia nacjonalistycznymi” – pisał Bączkowski. Nie tylko, bo również: „należy przyznać się, że do tej postawy przyczyniła się również nasza zbyt ostra



w tonie krytyka polityki narodowościowej polskich sfer politycznych” [23, 127].

Najpoważniejsze zastrzeżenia wobec linii politycznej „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” pojawiły się na pod koniec 1937 roku w związku z ankietą o stosunkach polsko-ukraińskich ogłoszoną w numerze 10. Podstawą do zastrzeżeń był obszerny referat opracowany w Wydziale II-b Oddziału II Sztabu Głównego 27.XII.1937 roku. Pierwszy raport o działalności i linii politycznej pisma Charaszkiewicz wraz z Józefem Skarzyńskim złożyli ustnie przed Szefem Oddziału II 13 stycznia 1938 roku. Tego samego dnia otrzymali referat opracowany w Wydziale II-b Oddziału II, w którym poza przedstawieniem historii powstania i szczegółowym opisaniem zawartości ważniejszych artykułów przypomniano także zarzut „ukrainofilstwa” padający ze strony sfer „prorządowych”. Po referacie Charaszkiewicza w sierpniu 1938 roku Szef Oddziału II Sztabu Głównego zanotował, że: „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nie może zawierać ataków na czynniki rządzące w Polsce. Nie może też zawierać wypowiedzi, któreby mogły nasunąć czytelnikowi taką interpretację” [10].

Najprawdopodobniej okazało się to niewystarczające i zapewne na jesieni 1938 roku podjęto decyzję o likwidacji pisma, a dokładniej mówiąc o przekształceniu go w miesięcznik „Problemy Europy Wschodniej”. Brak informacji o likwidacji pisma w dokumentacji archiwalnej, dlatego jej szczegółowe kulisy pozostają nieznane. Na łamach ostatniego numeru „BPU” zmianę formuły tłumaczono ewolucją czasów i stwierdzeniem, że na miejscu postulatu przekonywania mas pojawił się postulat, aby trafić i starać się przekonać o swoich poglądach elity. Dostyc niepokojąco natomiast brzmiał koniec notatki redakcyjnej, gdzie stwierdzono, że: „Miesięcznik będzie reprezentował dalszy ciąg ideowo-politycznych założeń „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, podniesionych jeno na wyższy poziom rozważań, wolniejszych od przejściowych i nieistotnych rozgrywek dnia codziennego” [19].

„Z coraz większym trudem znajdowaliśmy przychylnie ucho u władz wyższych. Trzymaliśmy się w dużym stopniu rozpędem pierwszych lat, legendą tajemniczego poparcia. Z końcem r. 1938 musieliśmy zawiesić wydawnictwo tygodnika „Biuletyn Polsko-Ukraiński” i na jego miejsce założyć miesięcznik „Problemy Europy Wschodniej” nadając mu mniej polityczny i bardziej naukowy charakter” – wspominał bardzo powściągliwie po latach redaktor naczelny „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” [27, 91]. Można tylko przypuszczać, że działacze prometejscy ulegli

naciskom, aby przynajmniej częściowo ochronić reformę ruchu prometejskiego, jaką starali się przeprowadzić w drugiej połowie lat 30. i otrzymać akceptację swych postulatów przez najwyższe władze w Polsce. Wybuch drugiej wojny światowej przerwał gwałtownie te prace [36].

### Czy „PEW” były kontynuacją „BPU”?

Pierwszy numer „Problemów Europy Wschodniej” ukazał się w styczniu 1939 roku, łącznie ukazało się 7 zeszytów, w tym ostatni podwójny (nr 7-8). Powstanie „Problemów Europy Wschodniej” tłumaczono zmianą sytuacji międzynarodowej spowodowanej osłabieniem Rosji i „dynamizmem współczesnych” Niemiec. W związku z tym „Aktualizacja sprawy ukraińskiej nad Dnieprem jest bodaj najważniejszą dla Polski konsekwencją tych przemian, pobudzanych również przez antyrosyjską postawę Japonii”. Oznaczało to jednak wyraźne odejście poruszania od zagadnienia sytuacji mniejszości ukraińskiej w II RP i kontynuację jedynie wątku prometejskiego w polityce zagranicznej, a Ukrainy szukano nad Dnieprem. Jednocześnie czytelników „BPU” starano się uspokoić zapewnieniami, że: „Problem ukraiński będzie zajmował główne miejsce w tematyce pisma”, a „Miesięcznik będzie reprezentował polityczno-ideowe założenia znane z „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, którego jest kontynuatorem (...)” [20].

Jednakże zmiany w zawartości i linii politycznej pisma były dostrzegalne. Pomimo, iż nie było ograniczeń w pisaniu o prometeizmie i niepodległej Ukrainie [25], to, zgodnie z zapowiedziami, poszerzono krąg zainteresowań o Europę Środkową i Południową i w związku z tym siłą rzeczy sprawom ukraińskim przypadło o wiele mniej miejsca, niż wcześniej. Średnio na kilka tekstów publikowanych w każdym zeszycie od jednego do trzech poświęcano szeroko rozumianym sprawom ukraińskim, to znaczy łącznie z kulturą, historią i literaturą ukraińską. Zagadnień związanych z mniejszością ukraińską w II RP nie poruszano w ogóle, pojawiały się jedynie śladowo w pojedynczych tekstach [32].

Również wśród autorów artykułów miały miejsce pewne zmiany. Pozornie publikowano teksty tych samych autorów, m. in. J. Lipowieckiego, P. Dunina-Borkowskiego, W. Bączkowskiego, częściej pojawiały się na łamach Feliks Zahora-Ibiański, Stefan Kuryłło (Józef Łobodowski), ale łatwo można zauważyć, że pismo straciło część niezwykle cennych współpracowników, przede wszystkim Ukraińców. Nie pojawiały się już na jego łamach ani Kedryn-Rudnicki, ani poruszający głównie zagadnienia

związane z ruchem prometejskim Mykoła Trocki (Mykoła Dańko) czy Mykoła Kowalewski, specjalizujący się w zagadnieniach narodowościowych. Nie miał wątpliwości co do oceny nowego pisma Józef Łobodowski, który wcześniej współpracował aktywnie z «BPU», a od 1939 roku z „PEW”. „Gdy tygodnik zamienia się w miesięcznik – to już niedobrze. Nowe pismo było niby w zasadzie kontynuacją „Biuletynu”, ale tylko w zasadzie. Mniej uwzględnia spraw aktualnych, bieżącej polityki, więcej historii i teoretycznych rozważań. Ci, od których zależała decyzja, jak gdyby przyznawali się tym pociągnięciem do poniesionej klęski. Bączkowi nadrabiał miną, ale wszyscy dobrze wiedzieliśmy, co to znaczy”, – twierdził Józef Łobodowski [36, 155].

#### LITERATURA

1. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5554, Biuletyn Polsko-Ukraiński.
2. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5558, Notatka Ekspozytury L. dz. 2654/II/2/35 z 26.X.1935.
3. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5558, Notatka Ekspozytury L. dz. 2698/II/2/36 z 23.V.1936.
4. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5558, Notatka Ekspozytury L.dz. 1814/II.Inf./2/III/32 z 30.XII.1932.
5. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5558, Notatka Ekspozytury L.dz. 906/II/2/35 z 24.IV.1935.
6. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5558, Notatka Ekspozytury L.dz. 2393/II/2/35 z 2.X.1935.
7. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5577, Notatka Ekspozytury L. dz. 1386/II/2/33 z 29.IX.1933.
8. CAW Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5577, Pismo ppłk. Englichta do ktp. Charaszkiwicz, 2.VIII.1933.
9. CAW Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5577, Gen. Kordian Zamorski do ppłk. Englichta, 2.IX.1933.
10. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5577, Załącznik do aktu Ekspozytury 2 L. dz. 1029/II/2/38 z 28.III.1938. Biuletyn Polsko-Ukraiński – Referat Wydziału II-b.
11. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5577, Notatka Ekspozytury 2 L.dz. 2116/II/2/33 z 31.XII.1933.
12. CAW Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5577, W. Bączkowski, Nota sprawozdawcza za rok 1933.
13. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5577, Notatka Ekspozytury L.dz. 1289/II/2/34 z 30.V.1934.
14. CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 5577, Notatka Ekspozytury L. dz. 1029/II/2/38 z 28.III.1938.
15. RGVA, f. 461, op. 1, d. 1.
16. „BPU”. – Rok II 1933. – Nr 1(3); „BPU”. – Nr 5 (40), 4.II.1934. – S. 12.
17. Cui bono? – „BPU”. – Rok II 1933. – Nr 1(3). – S. 43-44.
18. Memoriał „Prometeusza” (złożony w dn. 20.I.1937) do Jego Ekscelencji Sekretarza Ligii Narodów // „BPU”. – Nr 5 (196), 31.I.1937. – S. 56.
19. Od Redakcji // „BPU”. – Nr 49-50 (288-289) z 25.XII.1938. – S. 1.
20. Od Wydawnictwa // „PEW”. – Nr 1, styczeń 1939. – S. 1.
21. Sprawozdanie T. Hołówki dla MSZ RP z pobytu w Konstantynopolu w celu aktywizacji działalności kaukaskich organizacji emigracyjnych, 21.VII.1926 // Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich. – T. V. – Warszawa, 1966. – S. 29-35.
22. Bączkowski W. Czy prometeizm jest fikcją i fantazją? // „PEW”. – Nr 3. – 1939, przedruk w J. Kloczkowski, P. Kowal (oprac.), W. Bączkowski o wschodnich problemach Polski. – Kraków, 2000. – S. 135-154.
23. Bączkowski W. Karta z historii stosunków polsko-ukraińskich, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” // „Niepodległość”. – T. XIX. – Londyn-New York, 1986.
24. Bączkowski W. Na marginesie prób tworzenia polskiej racji stanu w kwestji ukraińskiej // „BPU”. – Nr 1. – 1932. – S. 8-13.
25. Bączkowski W. O wschodnich problemach Polski (uwagi propedeudyczne) // „Problemy Europy Wschodniej”. – Nr 1. – 1939, przedruk w J. Kloczkowski, P. Kowal (oprac.), W. Bączkowski o wschodnich problemach Polski. – Kraków, 2000. – S. 29-45.
26. Bączkowski W. Prometeizm na tle epoki. Wybrane fragmenty z historii ruchu // „Niepodległość”. – T. XVII. – 1984.

\* \* \*

Swego rodzaju epilogiem prometejskiego wątku w „Biuletynie Polsko-Ukraiński” było zwrócenie uwagi na ten wątek po 1945 roku, kiedy działacze związanych z ruchem prometejskim dotyczyły rozmaite represje [37]. W styczniu 1951 roku w Oddziale VII (Biura Studiów) Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego stworzono obszerne opracowanie poświęcone działalności Ekspozytury 2, ze szczególnym uwzględnieniem działalności prometejskiej, które następnie w ramach współpracy wywiadów polskiego i sowieckiego zostało przesłane do ZSRR [15]. Osobny rozdział tego opracowania poświęcono właśnie „Biuletynowi Polsko-Ukraińskiemu”.



27. Bączkowski W. Sprawa ukraińska // „Kultura” – Nr 7. – 1952, przedruk w J. Kloczkowski, P. Kowal (oprac.), W. Bączkowski o wschodnich problemach Polski. – Kraków, 2000.
28. Charaszkiwicz E. Zagadnienie prometejskie. (Referat uzupełniający), 12 lutego 1941 // A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur (oprac.), Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza. – Kraków, 2000.
29. Chojnowski A. Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939. – Warszawa, 1979.
30. Cisek J. Benefis polityki federacyjnej. Rozmowa z Włodzimierzem Bączkowskim // J. Kloczkowski, P. Kowal (oprac.), W. Bączkowski o wschodnich problemach Polski. – Kraków, 2000.
31. Dańko M. Nacjonalizm, bolszewizm, prometeizm // „BPU”. – Nr 22 (161), 31.V.1936.
32. Dunin-Borkowski P. Myśli o procesach asymilacyjnych // „PEW”. – Nr 4, kwiecień 1939. – S. 242-252.
33. Iskierka J. Prometeizm w łańcuchu bezpieczeństwa // „BPU”. – Nr 50 (189), 18.XII.1936 i nast. numery.
34. Kornat M. W kręgu ruchu prometejskiego. Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych (1921-1923) i Instytut Wschodni w Warszawie (1925-1939) // „Politeja”. – Nr 2/2004.
35. Lewandowski J. Prometeizm – koncepcja polityki wschodniej Piłsudczyzny // „Biuletyn Wojskowej Akademii Politycznej”. – 1958. – Nr 2 (12).
36. Libera P. Zapomniane karty z dziejów polskiego prometeizmu // „Pressje”. – Teka 22. – 2010.
37. Libera P. Zwalczenie ruchu prometejskiego w Polsce Ludowej: wstęp do badań, cz. 1 // „Historia i Polityka”. – Nr 11. – 2010.
38. Łobodowski J. Zahora. Wspomnienie // „Kultura”. – 1975. – Nr 1/328-2/329. – S. 148-160.
39. Maj I. P. Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926 – 1939. – Warszawa, 2007.
40. Paprocki S. J. Wspólne interesy // „BPU”. – R. II, III 1933. – Nr 2(4). – S. 8-11.
41. J. R. Polityka wolności // „BPU”. – Nr 4 (195), 24.I.1937. – S. 1-2.
42. Ukrainiec, Życie ukraińskie na Dalekim Wschodzie // „BPU”. – R. II, III 1933. – Nr 2(4). – S. 27-29.
43. Wiszka E. Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939. – Toruń, 2004.
44. Комар В. Роль В. Бончковського в нормалізації польсько-українських відносин у Галичині 1935 р. // „Проблеми слов’янознавства”. – 2009. – Вип. 58. – S. 90–97.

W ramach grantu badawczego MNiSW nr N N108 095437 przygotowuję do druku biografię polityczną Józefa Łobodowskiego (1909-1988)